Współfinansowane
przez Unię Europejską

Wyrażone poglądy i opinie są jednak wyłącznie opiniami autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i opinie Unii Europejskiej. Unia Europejska ani organ przyznający pomoc nie ponoszą za nie odpowiedzialności.

FOT. ADOBE STOCK

Projekt
INFOCAP - PL

Ekoschematy w Planie Strategicznym WPR 2023–2027 wpływające na poprawę różnorodności biologicznej

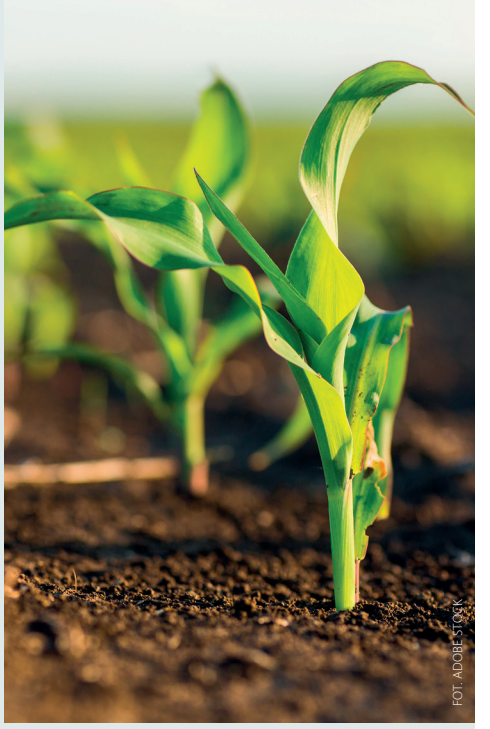
FOT. ADOBE STOCK

Plan Strategiczny Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 przewiduje, obok płatności bezpośrednich, dodatkowe dofinansowanie dla producentów rolnych w tzw. ekoschematach. Dofinansowanie ma stanowić zachętę do lepszej dbałości o środowisko przyrodnicze i jego różnorodność.

Nazwa Ekoschematy i zawarty w nich przedrostek „eko" wskazuje na działania zmierzające do dbałości o ekosystemy i zadbanie o zanikające praktyki produkcyjne w krajobrazie rolniczym. Dodatkowe dofinansowanie może przyczynić się do zainteresowania rolników tematem prowadzenia ekoschematów w obrębie własnego gospodarstwa, z korzyścią dla samego środowiska.

FOT. IWONA ŚWIECIOWSKA, CDR O/POZNAŃ

Wzbogaceniem bioróżnorodności i jednoczesnym wsparciem dla zapylaczy, będzie obsiewanie pól roślinami miododajnymi, a to również jest premiowane dodatkowym dofinansowaniem w ramach ekoschematu. Dla owadów zapylających preferowane będą gatunki roślin, których w krajobrazie brakuje i o których zapomniano, a posiadają duży potencjał nektarotwórczy i owady oblatujące je nie będą narażone na zatrucie, gdyż w uprawach tych zakazane będzie stosowanie środków chemicznych w całym okresie wegetacji roślin. Ekoschemat ten nosi nazwę BIOLOGICZNEJ OCHRONY ROŚLIN i opiera się na mikrobiologicznej ochronie przed wirusami, grzybami czy też bakteriami. Wirusy i bakterie atakują przewód pokarmowy szkodnika, uniemożliwiając zdolność transportu substancji odżywczej w całym organizmie. Podrażnienie układu pokarmowego powoduje brak apetytu, a w działaniu długoterminowym przyniesie efekt – zamieranie organizmu. Grzyby wskutek rozwijania swej grzybni w organizmie będą przerastały komórki, a namnożone wewnątrz organizmu będą wydobywały się ze swoimi zarodnikami, tworząc grzybnię w postaci białego nalotu. Proces ten jest rozciągnięty w czasie, dlatego producent uzbrojony w cierpliwość zobaczy tego efekt, nie działając silnie toksycznymi dla owadów środkami chemicznymi.

Ekoschemat związany z trwałymi użytkami zielonymi, to szansa na pojawienie się bogatszej szaty roślinnej, która wymaga swojego czasu na skiełkowanie, wzrost rośliny zielnej i wydanie nasion. Proces ten jest przerywany przez wielokrotne koszenie łąk, mulczowanie skoszonej biomasy, czy też przez brak albo nadmierną obsadę zwierząt. Szacuje się, że 50% trwałych użytków zielonych jest bez zwierząt i można powiedzieć, że w oczekiwaniu na zwierzęta, aby mogły być wypasane. Proces żywienia zwierząt zielonką w wielu przypadkach został ograniczony do dowożenia zielonki do obory. Dla wzbogacenia bioróżnorodności zwierzęta potrzebne są na pastwisku, bo tam gdzie będą zwierzęta, tam będą owady i tam będą gromadzić się ptaki.

Inny element wzbogacenia bioróżnorodności na użytkach zielonych jest zatrzymanie wody w miejscu jej zalania lub podtopienia. Woda może na dłużej zalegać na trwałym użytku zielonym wskutek długotrwałego deszczu albo celowego zatrzymania przez zwierzęta np. bobry. Tak zatrzymana woda daje szansę rozwoju dla roślinności terenów podmokłych, torfowych i bagiennych, które w sposób naturalny uległy degradacji wskutek osuszania. W tę potrzebę doskonale wpisuje się ekoschemat RETENCJONOWANIE WODY NA TRWAŁYCH UŻYTKACH ZIELONYCH.

Kluczowe wymagania dla wspomnianych ekoschematów, poprawiających bioróżnorodność na terenach wiejskich:

OBSZARY Z ROŚLINAMI MIODODAJNYMI

Przykładem dobrej praktyki rolniczej jest ekoschemat OBSZARY Z ROŚLINAMI MIODODAJNYMI. Do skorzystania z tego ekoschematu producent wybiera co najmniej 2 gatunki z zamkniętego katalogu dopuszczonych roślin miododajnych. Wysiewa je w mieszczance i przez cały okres wzrostu, aż do zbioru roślin miododajnych nie stosuje środków ochrony roślin. W okresie do 31 sierpnia nie prowadzi produkcji rolnej (w tym nie wypasa i nie kosi tych roślin). W katalogu upraw mogą być dostępne takie gatunki jak: facelia błękitna, gryka zwyczajna, słonecznik zwyczajny, gorczyca jasna, nostrzyk biały, lucerny (rozporządzenie wykonawcze wskaże listę dostępnych roślin do uprawy).

EKSTENSYWNE UŻYTKOWANIE TUZ Z OBSADĄ ZWIERZĄT

Bioróżnorodnościowy cel tego ekoschematu to zachęcenie producentów do utrzymania zwierząt na łąkach i pastwiskach. Zwierzęta trawożerne na trwałych użytkach zielonych mają być utrzymywanie w okresie wegetacji roślin w obsadzie co najmniej 0,3 DJP/ha TUZ i maksymalnie 2 DJP/ha TUZ, co uwzględnia nieprzekroczenie dopuszczalnej ilości azotu na 1 ha – 170kg/ha. Dodatkowo w całym gospodarstwie jest zakaz przeorywania TUZ w okresie realizacji ekoschematu. Pamiętać należy, że obsada zwierząt liczona będzie do całej powierzchni TUZ w gospodarstwie, jednakże płatność będzie przysługiwała jedynie do powierzchni TUZ położonych poza obszarami Natura 2000.

RETENCJONOWANIE WODY NA TUZ

Gromadzenie wody na łące mobilizuje producenta do jak najszybszego umożliwienia wodzie odpływu. Ten ekoschemat mobilizuje do zretencjonowania wody na co najmniej 12 dni następujących po sobie, w okresie miedzy 1 maja a 30 września. Wyzwanie wydaje się być całkiem proste do spełnienia, pod warunkiem, że w okresie wegetacyjnym w danym roku, faktycznie wystąpią zalania – podtopienia, co ukierunkuje producentów na wsparcie siedlisk hydrogenicznych. Zalanie lub podtopienie w ekoschemacie, zdefiniowane jest jako stan wysycenia profilu glebowego wodą na poziomie przynajmniej 80%.

Podając powyższe przykłady, wydaje się być zasadne dofinansowanie do produkcji, jak i polepszanie stanu ekologicznego siedlisk, stąd nowa propozycja w Planie Strategicznym WPR 2023-2027 w postaci ekoschematów, które stanowiąc dodatek finansowy i mogą przyczynić się do zachowania ochrony środowiska oraz zwiększenia jego bioróżnorodności.

IWONA ŚWIECHOWSKA
CDR ODDZIAŁ W POZNANIU

Opracowano na podstawie:
Projekt Planu Strategicznego dla WPR na lata 2023-2027 (wersja 0.4) – projekt przyjęty przez Radę Ministrów i przekazany do KE.
https://www.gov.pl/web/wprpo2020/plan-strategiczny-dla-wpr-na-lata-2023-2027-wersja-40--przyjety-przez-rade-ministrow

Grupa Operacyjna TeleDis

Zastosowanie sztucznych sieci neuronowych (SSN) w diagnostyce i ocenie zdrowotności zbóż – pszenicy i pszenżyta

Pszenica i pszenżyto należą do podstawowych gatunków zbóż uprawianych zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy. Ważne pod względem gospodarczym choroby grzybowe w sposób istotny wpływają na wielkość i jakość uzyskiwanego plonu. Jedne z ważniejszych to fuzarioza kłosów, powodowana przez grzyby z rodzaju Fusarium spp., powodujące skażenie ziarna mykotoksynami oraz choroby liściowe (rdza żółta, rdza brunatna, septorioza plew, septorioza paskowana liści) istotnie wpływające na stan fizjologiczny roślin, ograniczające powierzchnię asymilacyjną, co prowadzi do spadków plonu ziarna. Integrowana ochrona roślin (IPM) przed chorobami to ciągłe doskonalenie procesu, w którym innowacyjne rozwiązania są zintegrowane i dostosowane do określonych warunków środowiska co umożliwia ograniczenie stosowania pestycydów. Dlatego opracowanie i przygotowanie do wdrożenia technologii wczesnego wykrywania chorób na plantacji roślin uprawnych oraz wykonania oprysku zainfekowanych roślin wpisuje się w problematykę IPM – ulepszone systemy ochrony roślin z uwzględnieniem ochrony środowiska.

Wspieranie współpracy i innowacji w rolnictwie i na obszarach wiejskich jest jednym z priorytetowych działań realizowanych w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Nierównomierny rozwój rolnictwa w państwach Unii Europejskiej oraz ciągle zmieniająca się i nieprzewidywalna sytuacja na międzynarodowym rynku rolnym wymaga wzmacniania polskiego rolnictwa poprzez wdrażanie efektów badań i podnoszenie konkurencyjności. Polskie rolnictwo od momentu wstąpienia do Unii Europejskiej uległo znacznej modernizacji, jednakże dotychczas dostępne fundusze pomocowe nie poprawiły poziomu innowacji na obszarach wiejskich. Innowacyjność polskiego rolnictwa znacznie odbiegała od poziomu krajów starej Unii. Wprowadzenie działania „Współpraca" umożliwiającego tworzenie i funkcjonowanie Grup Operacyjnych na rzecz innowacji w rolnictwie i na obszarach wiejskich, pobudziło do innowacyjnego myślenia wszystkie podmioty działające w sektorze rolnym w szczególności jednostki naukowe oraz rolników.

Przykładem inicjatywy wpisującej się w obecne trendy współpracy jest Grupa Operacyjna TeleDis realizująca projekt pt. „Zastosowanie sztucznych sieci neuronowych (SSN) w diagnostyce i ocenie zdrowotności zbóż – pszenicy i pszenżyta". Grupa Operacyjna jest utworzona w formie konsorcjum a jej atutem jest zróżnicowanie partnerów, wśród których znajdują się rolnicy, przedstawiciele wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego, Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, przedsiębiorstwa informatycznego RelayOnit oraz Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie pełniącego funkcję Lidera Konsorcjum.

Celem projektu jest opracowanie innowacyjnego oprogramowania do wykrywania chorób pszenicy i pszenżyta poprzez: utworzenie bazy danych wzorców chorób na podstawie wykonywanych zdjęć, identyfikacja chorób na podstawie bazy wzorców z wykorzystaniem sztucznych sieci neuronowych (SSN), opracowanie i udostępnienie oprogramowania składające się z modułów: publicznego (dla urządzeń mobilnych oraz przeglądarek internetowych) i eksperckiego.

W ramach realizacji projektu zgromadzono dokumentację fotograficzną chorób pszenicy i pszenżyta (rdza żółta, rdza brunatna, septoriozy, fuzarioza kłosów). Są one umieszczane w bazie wzorców znajdującej się na serwerze działającym w IHAR-PIB. Opracowane zostatało oprogramowanie umożliwiające użytkownikom wysyłanie zgłoszeń chorób zbóż (w formie zdjęć) do diagnozy, prowadzenie konsultacji z doradcami i ekspertami, prowadzenie własnej ewidencji pól i upraw wraz z dostępem do historii własnych zgłoszeń. System znajduje się obecnie w fazie testowej. W roku 2023 rozpocznie się etap wdrożenia zamkniętego (doradcy, wybrani rolnicy). Od roku 2024 planowane jest wdrożenie publiczne oprogramowania, które umożliwi wspieranie podejmowania decyzji rolnika w czasie rzeczywistym i w dowolnym miejscu.

Działania nakierowane na tworzenie Grup Operacyjnych w ramach działania „Współpraca" jako jeden z instrumentów Unii Europejskiej mające promować postęp i innowacyjność w rolnictwie są znaczącym krokiem w procesie rozwoju obszarów wiejskich. Pomimo

wielu barier i ograniczeń wynikających ze specyficznej struktury sektora rolnego działania te odnoszą sukcesy w rozwoju wsi poprzez zaangażowanie na niespotykaną dotąd skalę wszystkich instytucji i podmiotów działających na obszarach wiejskich[1]. Ponad 300 Grup Operacyjnych działających na rzecz innowacyjności rolnictwa oraz obszarów wiejskich w Polsce są dowodem na efektywność mijającej Wspólnej Polityki Rolnej. Przeprowadzone obserwacje współuczestniczące wskazują na rosnące zainteresowanie rolników wprowadzaniem innowacji oraz rozwiązywaniem praktycznych problemów w gospodarstwie poprzez wielopodmiotową współpracę. Dzięki wdrażaniu innowacyjnych inicjatyw przez państwowe instytucje doradcze i naukowe rolnicy chętniej podejmują trudne, chociaż czasami ryzykowne decyzje o wprowadzaniu pionierskich rozwiązań.

TOMASZ GÓRAL, INSTYTUT HODOWLI I AKLIMATYZACJI ROŚLIN – PAŃSTWOWY INSTYTUT BADAWCZY W RADZIKOWIE
ADRIAN GOLKA, RELAYONIT SP. Z O.O.
WIESŁAW GOLKA, RELAYONIT SP. Z O.O.
ALEKSANDER BOMBERSKI, CDR W BRWINOWIE ODDZIAŁ W WARSZAWIE

[1] Bomberski A., Rola doradztwa rolniczego w realizacji założeń sieci na rzecz innowacji w rolnictwie na przykładzie województwa kujawsko-pomorskiego. Wydawnictwa Uczelniane Politechniki Bydgoskiej, Bydgoszcz 2021.

Ekologia z zamiłowania i rozsądku

Rozmawiamy z włodarzami gospodarstwa o ich drodze do sukcesu ekologicznego

Gospodarstwo ekologiczne w Jaworach zajmuje 200 hektarów gruntów ornych oraz 170 hektarów łąk. W 2001 roku Małgorzata i Grzegorz Bartosiewicz przejęli ziemię gospodarstwa rolnego w Jaworach. Od tego czasu podejmowano wszelkie kroki, aby uruchomić gospodarstwo ekologiczne, co nastąpiło w roku 2005. Na początku zajmowali się produkcją roślinną zbóż takich, jak pszenica, orkisz, żyto i owies, a następnie rozszerzyli uprawę o grykę, koniczynę białą i czerwoną, łubin oraz seradelę. W 2020 r. asortyment upraw poszerzono o warzywa – ziemniaki, marchew, buraki ćwikłowe, cebulę, pietruszkę korzeniową, dynię, kapustę, czosnek i inne. Od 2009 roku równolegle prowadzą także hodowlę zwierzęcą oraz produkcję ekologicznych pasz. Obecnie gospodarstwo silnie się rozwija. Ze zbóż uprawianych w gospodarstwie wytwarzana jest między innymi kasza gryczana w jakości bezglutenowej oraz oleje tłoczone na zimno – rzepakowy i lniany, kapusta kiszona i zakwasy warzywne. Gospodarstwo sprzedaje swoje produkty na rynek polski, niemiecki, włoski i austriacki.

Proszę nam opowiedzieć, jak rozpoczęła się historia gospodarstwa ekologicznego w Jaworach? Skąd pomysł właśnie na gospodarstwo ekologiczne?

Grzegorz Bartosiewicz (G.B.): *H*istoria gospodarstwa sięga roku 2000, kiedy to przejęliśmy to gospodarstwo od bankrutujących dzierżawców. Pomysł na gospodarstwo ekologiczne wziął się w zasadzie stąd, że żadne z nas nie pochodziło z branży rolniczej. W związku z tym obawialiśmy się czy podołamy. Gospodarstwo było od ponad 10 lat wyłączone z produkcji, pola leżały odłogiem, zwierząt nie było, maszyn i sprzętu również nie było. Było to dla nas wyzwaniem, ale zdając sobie sprawę, jak wysokie nakłady i środki finansowe są potrzebne do zainwestowania w nawozy czy środki ochrony roślin, aby przywrócić ziemię do kultury, nie zdecydowaliśmy się na rolnictwo konwencjonalne. Gospodarstwo to metodami ekologicznymi było przywracane do użytku przez około 7 lat. Rozpoczynaliśmy najpierw od kilku hektarów, następnie przywróciliśmy do kultury cały areał. To był dosyć długi proces, a sporym wsparciem tego działania były dopłaty, jakie w tamtym czasie były dedykowane dla rolnictwa ekologicznego. Struktura gospodarstwa dziś wygląda następująco: 370 ha zajmuje całość gospodarstwa, z tego 30 ha to lasy i nieużytki, 200 ha – grunty orne, pozostała część to łąki i trwałe użytki zielone. Na gruntach ornych oczywiście są uprawy rolnicze, natomiast łąki i trwałe użytki zielone wykorzystujemy jako bazę paszową dla hodowli bydła. **Ekologia w warzywnictwie** jest naszym nowym działem, wprowadzanym przez syna i synową, która ściśle wiąże się z przetwórstwem otrzymanych plonów. Oprócz warzyw mamy też niszowe uprawy takie, jak rzepak, lnianka, len, wszystko w uprawie ekologicznej w celu wyprodukowania olei tłoczonych na zimno. Cała część przetwórcza związana z warzywami i roślinami oleistymi, jak również sprzedaż mięsa z gospodarstwa prowadzone są w konwencji „**od pola do stołu”.** Staramy się w 100% do przetworów używać wyłącznie naszych surowców, bez zakupu z zewnątrz i tym samym gwarantujemy wysoką ekologiczną jakość naszym klientom.

Godny zaznaczenia jest fakt, że tak duże gospodarstwo uprawiane ekologicznie, prowadzone jest przez cztery osoby. Pan Grzegorz Bartosiewicz jest właścicielem gospodarstwa, odpowiada za prowadzenie całego gospodarstwa, kontraktację zbóż, sprzedaż bydła oraz współpracę. Jest prezesem Stowarzyszenia Ekologicznych Producentów Rolnych „Bio-Idea”. Wspólnie z synem podejmuje decyzje dotyczące upraw i strategii rozwoju. Pani Małgorzata Bartosiewicz jest również właścicielem gospodarstwa, odpowiada za dokumentację biurową gospodarstwa oraz za nadzorowanie projektów związanych z modernizacją i rozbudową gospodarstwa. Zarządza założeniem pałacowo-parkowym i prowadzi agroturystykę. Syn, Jim Bartosiewicz jest zarządca gospodarstwa, odpowiada za uprawę pól, żywienie bydła oraz konserwację maszyn. Synowa, Anna Bartosiewicz jest zarządcą przetwórstwa, odpowiada za przetwarzanie surowców, pakowanie i dystrybucję produktów. Prowadzi księgę stada, nadzoruje genetykę i sprzedaż bydła. Czy tak to wygada?

G.B.: Tak jest, w gospodarstwie istnieje podział ról. Niewątpliwie plan i ustawienie tego gospodarstwa było moim i żony zadaniem, natomiast idziemy teraz w tym kierunku, że młode pokolenie będzie przejmowało gospodarstwo. Każdy z nas jest niezbędnym ogniwem tej całej machiny gospodarstwa ekologicznego. I tak jak pani wspomniała, każde z nas ma określone zadania, by całość dobrze funkcjonowała.

Małgorzata Bartosiewicz (M.B.): Dzieci najpierw studiowały, teraz po skończeniu nauki są już czwarty rok, tak na stałe z nami. Teraz wdrażają się w prace gospodarstwa na 100%, nie tylko weekendowo. Mają nowe idee, pomysły, dużo siły i energii, czego my już tak

dużo nie mamy. Wspólnie się wspieramy i jeden na drugiego musi liczyć, ponieważ jest nas tylko czworo, a wyzwań w gospodarstwie wiele. Mamy również stado bydła mięsnego rasy limousine. Przy takim stadzie też jest sporo zajęć. Każdy z nas musi więc sumiennie wykonywać swoje obowiązki i wspierać wzajemnie.

Prowadząc gospodarstwo ekologiczne ubiegali się Państwo o szereg certyfikatów ekologicznych. Czy było łatwo otrzymać te certyfikaty?

M.B.: Dla nas otrzymanie tych certyfikatów było prostą sprawą i jesteśmy od 2004 roku w Ekogwarancji. Wiadomo, że do kontroli trzeba się przygotować i jeśli rolnik jest uczciwy, nie ma się czego obawiać. Dbamy o środowisko bardzo, leży nam to na sercu, bo chcemy wytwarzać nasze produkty tak, by zostawiały one po sobie jak najmniejszy **ślad węglowy**. Chcemy, by ten świat przetrwał, by w przyszłości można również spróbować dobrego miodu, sera czy jajek. Tak więc walczymy o ekologię i namawiamy również innych, żeby zostali w ekologii, żeby każdy rolnik próbował, podobnie jak my, swoje produkty sprzedawać w swojej okolicy.

G.B.: Jeśli chodzi o same certyfikaty ekologiczne, one wiążą się z potężną dawką biurokracji, która moim zdaniem niekoniecznie powinna być aż tak obciążająca dla producentów. Patrząc globalnie na całą produkcję ekologiczną to już po tych kilkunastu latach doświadczenia możemy powiedzieć, że niesłychanie skrupulatnie kontrolowani są producenci, natomiast już sam surowiec, który jest przetworzony, wydaje się być nie aż tak dokładnie kontrolowany przez instytucje do tego powołane. Jeśli naprawdę chcielibyśmy konsumentowi zagwarantować jakość i czystość tej żywności, to powinno się położyć równie duży nacisk na kontrole przetwórców i handlowców, a przynajmniej porównywalny z tym, jakim się obciąża producentów.

Co Państwo uprawiacie? Czy jest to tylko uprawa, czy również zajmujecie się hodowlą?

G.B.: Obecnie oprócz uprawy zbóż, prowadzimy również hodowlę z tego względu, że doświadczenia wieloletnie pokazały nam, że rolnictwo ekologiczne bez hodowli zwierząt jest niesłychanie trudne, a wręcz niemożliwe, żeby zbilansować materię. Chodzi głównie o nawożenie, jak i wykorzystanie resztek pożniwnych czy nasion, które nie nadają się do konsumpcji, ale są świetnym źródłem do produkcji paszy. W swojej hodowli mamy tylko bydło mięsne rasy limousine, ponieważ w naszym gospodarstwie nie możemy myśleć o bydle mlecznym z tego względu, że jest nas za mało, brakuje więc rąk do pracy. Oprócz bydła mięsnego mamy jeszcze kury nioski. Jeśli chodzi o uprawę to są to głównie zboża, jak pszenica, orkisz, żyto i owies, gryka, koniczyna biała i czerwona, łubin i od niedawna warzywa, takie jak ziemniaki, marchew, buraki ćwikłowe, cebula, pietruszka korzeniowa, dynia, kapusta i czosnek. Wszystko na przetwory i zakwasy warzywne.

Uprawiacie państwo również rzepak w konwencji ekologicznej. Na czym to polega, jak wyglądają plony i do czego wykorzystywany jest ten rzepak?

G.B.: *Uprawa rzepaku w konwencji ekologicznej polega głównie na tym, że nie stosujemy środków chwastobójczych, owadobójczych i rzepak nie jest przeznaczany na cele przemysłowe, tak jak spora część rzepaku konwencjonalnego. Jak wcześniej wspomniałem, nasz rzepak głównie używamy do tłoczenia olei na zimno, dostarczanych na detaliczny rynek konsumentów. W związku z tym niższe plony, co jest oczywistą sprawą w uprawie rzepaku ekologicznego, zadowalają nas finansowo i ekonomicznie. Co roku wysiewamy od 2 do 20 ha rzepaku ozimego. W tym roku mamy obsiane 2 ha rzepakiem ozimym. Rzepak ozimy zawsze wysiewamy z roślinami towarzyszącymi. Taką sprawdzoną rośliną jest gryka oraz groch, który dostarcza azotu. Obydwie rośliny są nieodporne na mróz, w związku z tym po pierwszych przymrozkach rzędu kilku stopni na minusie zamierają, przykrywają ziemię mulczem i zostawiają miejsce dla rzepaku, który z reguły od 4 do 6 tygodni może się rozwijać, żeby z 4–8 liśćmi wejść w okres zimowy.*

Z jakich hodowli bierzecie materiał siewny do swoich upraw ekologicznych. Które hodowle się u Was sprawdziły?

G.B.: Z materiałem siewnym, zwłaszcza ekologicznym to jest dość trudny temat, ze względu na to, że kwalifikowanego materiału siewnego na rynku jest stosunkowo niewiele. Jeśli chodzi o rzepak – to nie ma go wcale. W związku z tym musimy występować do Nasiennictwa o odstępstwo, zgodę na zastosowanie materiału konwencjonalnego, co ważne – materiał ten musi być niezaprawiony. Tu zaczyna się kłopot, bo niewielu dostawców nasion jest zainteresowanych sprzedażą niezaprawionego materiału siewnego, ze względu na niewielkie ilości, jakich potrzebujemy. Udało nam się przekonać do współpracy firmę Rapool i KWS. Jeśli chodzi o inne uprawy takie, jak kukurydza, owies czy groch to w większości współpracujemy z Saatenunion, bądź produkujemy materiał siewny we własnym zakresie. W tym sezonie będziemy przeprowadzać wraz z firmą Rapool doświadczenie na odmianie jarej rzepaku.

Czy Wasze produkty można tylko kupić u Was w gospodarstwie? Gdzie można spotkać Wasze produkty?

G.B.: W zasadzie wszelka dystrybucja wytworzonych przez nas produktów odbywa się zgodnie z formułą rolniczego handlu detalicznego. Przetwarzamy wyłącznie surowce wytwarzane w gospodarstwie, sprzedajemy bezpośrednio z gospodarstwa, jak również w okolicznych sklepach, na rynkach i wszelkimi kanałami dystrybucji.

Po ukończeniu studiów na Politechnice Gdańskiej jako gospodarz dołączył także syn państwa Bartosiewiczów, Jim oraz jego żona Anna, którzy ukończyli kierunek Biotechnologia, ze specjalizacją Technologia, Biotechnologia i Analiza Żywności. Młodzi ludzie pełni energii życiowej i świeżych pomysłów. W celu poprawy jakości upraw roślinnych współpracujecie z uczelnią czy z innymi organizacjami?

Jim Bartosiewicz (J.B.): Tak, ukończyłem Politechnikę Gdańską, Biotechnologię żywności, dziedzinę bardzo bliską rolnictwu, ze względu na przetwarzanie surowców rolnych, jak piwowarstwo, produkcja zakwasów czy olejów, którą zajmujemy się w gospodarstwie. Współpracujemy z Politechniką Gdańską, w tej chwili mamy projekt produkcji zakwasów na większą skalę jako napój probiotyczny i chcemy go realizować właśnie we współpracy z Politechniką Gdańską.

Nowe pokolenie, nowe pomysły. Co byście chcieli wdrążyć w gospodarstwie w przyszłości?

J.B.: Na pewno chcielibyśmy wprowadzić większą różnorodność na polu. Żeby ten płodozmian zachować i żeby były optymalne warunki zmianowania to rośliny okopowe takie, jak marchew, buraczek ćwikłowy czy pietruszka muszą być, a dodatkowo są one również doskonałym uzupełnieniem paszy dla bydła. Dlatego kierunek roślin okopowych nadal będziemy rozwijać. Jest to trudny temat, gdyż na Pomorzu nie ma zbyt wielu gospodarstw warzywniczych ekologicznych i zdobycie informacji, jak coś zrobić prawidłowo jest trudne.

WRP: Czy polecielibyście innym gospodarzom zmianę profilu gospodarstwa na ekologiczną?

J.B.: Zdecydowanie tak. Chociażby dlatego, że mimo, że plon, który zbieramy jest niższy, ale jest on za dużo większe pieniądze do sprzedania. Ma to oczywiście związek z wyższą jakością i systemami jakości, które rolnik musi utrzymać. Rolnictwo ekologicznie nie jest dla każdego, trzeba być zaangażowanym. Ja zostaję wraz z żoną na tym gospodarstwie, bo my to właśnie „czujemy", podoba nam się to.

Życzymy, żeby plany, które macie spełniły się, by gospodarstwo rosło, no i żeby produkty Wasze pojawiały się nie tylko w obrębie gospodarstwa, ale i na półkach w całej Polsce.

DZIĘKUJEMY ZA ROZMOWĘ
ANNA ARABSKA

Współfinansowane
przez Unię Europejską

Projekt: Nowa Wspólna Polityka Rolna – szansą i wyzwaniem dla Polski,
współfinansowany przez EU w ramach programu
Information Measures relating to the Common Agricultural Policy (IMCAP)

Wyrażone poglądy i opinie są jednak wyłącznie opiniami autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i opinie Unii Europejskiej. Unia Europejska ani organ przyznający pomoc nie ponoszą za nie odpowiedzialności.

Projekt
INFOCAP - PL